

# Trudno być liberalnym Turkiem w Niemczech

Ismail Tipi, pochodzący z Turcji, przed uzyskaniem mandatu poselskiego był przez trzydzieści lat dziennikarzem, z czego 27 lat w „Hürriyet”. Już w połowie lat 80. XX wieku pisał o pełzającym radykalnym islamie w Niemczech i Europie.

Urodzony w Izmirze, Tipi został pierwszym tureckim członkiem parlamentu z frakcji CDU w Hesji. Mandat zdobył, uzyskując 46,1% głosów.

Zwłaszcza ruch Metina Kaplana – tureckiego ekstremisty, który uzyskał azyl w Niemczech i był liderem ekstremistycznej grupy Kalifatsstaat – był dla niego zawsze powodem do nagłośnienia tendencji islamistycznych i zbliżającego się niebezpieczeństwa. Za swoją aktywność był wielokrotnie obrażany i dostawał groźby od członków ruchów islamistycznych, salafistycznych i dżihadystycznych; na ulicy i poprzez media społecznościowe docierają do niego przekleństwa i groźby od tej mniejszości wśród migrantów.

Tipi wylicza jednak historie sukcesu imigrantów i ich potomków w Niemczech, przypominając choćby znanych prawników z tłem migracyjnym. Zachęca do pójścia do szpitala i spotkania tam wielu lekarzy, pielęgniarek i opiekunów, którzy są imigrantami. Albo udania się do banków i zarządów niemieckich fabryk.

Ale prawdziwy powód tej rozmowy jest bardziej mroczny: Ismail Tipi jest coraz częściej obrażany, grozi się mu na ulicach i na portalach społecznościowych. Kilku salafitów już zostało przez niego zgłoszonych policji, jeden został skazany. W kwestii swojego bezpieczeństwa nie ma nikomu nic do zarzucenia. „Doradzano mi kilka razy, odwiedzano mnie w domu, przeszedłem szkolenia behawioralne, mam ochronę policji, a

dom jest strzeżony. Za to i wiele innych rzeczy chciałbym wyrazić podziękowanie” – mówi.

Plakaty wyborcze Tipiego zostały celowo zabazgrane słowami trudnymi do rozszyfrowania dla większości mieszkańców Hesji, ale mają charakter przesłania charakterystycznego dla islamistów, fundamentalistów i salafitów. Takie określenie, jak „kafir”, stygmatyzuje go jako niewiernego z najniższej kategorii, czyni go, jak mówi, „wyjętym spod prawa”. Zamalowane na czarno oczy oznaczają śmierć jako quasi-sprawiedliwą karę za tę niewiarę.

„Groźby śmierci dostaję nawet czasem pocztą – mówi. – W umysłach islamistów określenie ‚kafir’ jest najgorszą rzeczą, jaką można komuś zarzucić, ponieważ ‚kafir’ w ich rozumieniu nie ma prawa istnieć. To słowo jest również rozumiane przez niektórych islamistów i dżihadystów jako rozkaz zabicia tego ‚niewiernego’. (...) Ale ci ekstremiści, wrogowie demokracji i ludzi, nie znają mnie. Nawet najgorsze groźby nie powstrzymałyby mnie w przyszłości od przeciwstawiania demokratycznych rządów prawa dżihadowi. Nie uciszą mnie i będę walczył w sposób demokratyczny, dopóki to największe zagrożenie dla naszego społeczeństwa i bezpieczeństwa wewnętrznego – salafizm i radykalny islam – nie zostanie zakazane w Niemczech, a wszyscy kaznodzieje nienawiści i przestępcy aresztowani i deportowani.”

Jego ostrzeżenia od dawna budzą niepokój kolegów z grupy parlamentarnej. „Kilka lat temu wciąż byłem kimś w rodzaju wołającego na pustyni. Dzisiaj moja grupa rozpoznała ten problem [radykalnego islamu] i uczyniła go swoim priorytetem. Hesja stała się pionierem decyzji federalnych w tych sprawach” – stwierdza.

Na koniec rozmowy Ismail Tipi powraca do punktu, który porusza go szczególnie i nie chce w tej kwestii uprawiać mediacji czy pójść na kompromis. Chodzi o zbliżające się jarmarki świąteczne. „Nie możemy się ukrywać za betonowymi pachółkami,

ale musimy walczyć z tymi wszystkimi, którzy są winni tego, że trzeba je ustawiać” – podsumowuje.

Oto niektóre z politycznych żądań Ismaila Tipiego:

Działalności ugrupowań islamistycznych i salafickich należy zakazać, a osoby odpowiedzialne pociągnąć do odpowiedzialności prawnej; szybsze i surowsze wyroki dla radykalnych salafitów wydawane przez niemieckie sądy; deportacja i prawne ściganie zagranicznych kaznodziejów nienawiści i przestępców inspirowanych islamizmem; zakaz noszenia chusty dla dziewcząt w szkołach podstawowych; zakaz całkowitego zasłaniania twarzy; zakaz małżeństw dzieci; odbieranie dzieci rodzinom o poglądach dżihadystycznych; postępowanie finansowe i karne wobec znanych kaznodziejów nienawiści, takich jak Pierre Vogel i jemu podobni; utworzenie grupy zadaniowej mającej na celu usunięcie stron internetowych salafitów i ściganie salafitów w internecie; nasilenie działań prewencyjnych poprzez edukację we wszystkich szkołach i w społeczeństwie, aby ostrzegać przed niebezpieczeństwem ekstremalnego salafizmu.

Oprac. N0-S/JP, na podst. <https://www.tichyseinblick.de>